



CZUWAJ!

gazetka NHHP "LS-Kaszuby" w Szwecji (nr 11) Grudzień 2015



W numerze min. :

Wywiad z ambasadorem RP w Sztokholmie p. W. Tarką

Relacje z pikniku i koloni zuchowej

Drodzy Czytelnicy, Kochane Druhny i Druhowie!

Oddajemy do Waszych rąk kolejny numer naszej harcerskiej gazetki, w której znajdziecie relacje i wspomnienia z różnych wydarzeń, które były naszym udziałem. Pisząc te słowa mam w pamięci niedawne wakacje, wspólne wyjazdy i wiele chwil, które razem przeżywaliśmy w Hufcu, lecz to już li tylko wspomnienia, które żyją we mnie. Przyszedł czas na powrót do obowiązków i organizowanie pracy w nowym roku harcerskim. Myślę, że czeka nas wiele wyzwań i pól służby, które trzeba będzie podjąć, bo harcerstwo to przecież nieustanne zapieranie się siebie i służba drugiemu człowiekowi. Mija właśnie trzeci rok od momentu, kiedy stanąłem przed Wami w nowej roli; jako Komendant NHHP "LS-Kaszuby". Nie ukrywam był to dla mnie niełatwy rok godzenia pracy na różnych polach w Polskiej Misji Katolickiej oraz w Hufcu, ale jak sądzę przy Bożej pomocy i wsparciu wielu dobrych ludzi udało mi się nie zawieść - przynajmniej w jakiejś części- pokładanych we mnie nadziei. Mam nadzieję, iż kolejny rok wzajemnego ubogacania się, pracy metodycznej oraz służby będzie jeszcze bardziej owocny. Liczę jednocześnie na pomoc i wsparcie Was wszystkich, ponieważ to nie są moje, lecz nasze "Kaszuby". Trzymacie w rękach jedenasty numer naszego pisma, pierwszy po rocznej przerwie. Znajdziecie w nim relacje, jak i informacje z bieżącego życia Hufca, odrobinę refleksji ze szczyptą humoru, ciekawostki. Ja osobiście polecam Wam wywiad z nowym Ambasadorem RP w Szwecji, Wspomnienia z Pikniku Polonijnego dh. Oli, relacje dh. Anity oraz Karoliny z obozu i kolonii zuchowej, wspomnienia z naszych wyjazdów; za nami też biwaki na Kvislingeby oraz Värmdö.



Dlatego w tym miejscu pragnę serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy byli pomocni w zorganizowaniu w.w. wydarzeń, a sposób szczególny akcji wyjazdowych, Pikniku oraz Obozu Letniego i Kolonii Zuchowej – bez Waszej pomocy i wsparcia te wydarzenia nie byłyby takie piękne i owocne; słowa podziękowań kieruję, również do sponsorów.

Jesień w pełni, zima zbliża się wielkimi krokami i czas wytężonej pracy harcerskiej. Wszystkim składam najpiękniejsze podziękowania za trzy lata naszej wspólnej pracy i ubogacania się, której efektem było dobre funkcjonowanie Hufca i wiele ciekawych wydarzeń, które wspólnie zorganizowaliśmy. Życzę jednocześnie, by rozpoczynający się kolejny rok pracy skautowej zaowocował licznymi przyjaźniami, nowymi odkryciami, a także zbobyciem kolejnych stopni, sprawności harcerskich oraz gwiazdek zuchowych. Wszystkim zuchom, harcerzom, instruktorom, Kołu Przyjaciół naszego Hufca życzę zbliżenia się do drugiego człowieka i odkrycia Boga w pięknie otaczającego nas świata. Do zobaczenia na kolejnych biwakach! Czuwaj!

Komendant dh. Paweł Drążyk



ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ

www.nhhp.se

[O nas](#) ▶ [Struktura Hufca](#) ▶ [Działalność](#) ▶ [Archiwum](#) ▶ [Aktualności](#) ▶ [Kontakt](#)

Wywiad z ambasadorem RP w Sztokholmie p. Wiesławem Tarką

Wywiad przeprowadził dh. Daniel Kalita



1. Jakie wykształcenie musiał Pan zdobyć, aby zostać dyplomatą i dlaczego wybrał Pan właśnie taką pracę?

Studiowałem filologię germańską na Uniwersytecie Warszawskim, więc jestem germanistą. Moim drugim językiem, jaki studiowałem, był szwedzki. Pierwszy raz przebywałem w Szwecji na kursie językowym w Folkhetskolan w Mora. W późniejszym okresie pracowałem na Uniwersytecie Warszawskim a jednocześnie działałem w Związku Zawodowym „Solidarność”. W czasie przełomowych zmian działałem w Komitecie Obywatelskim przygotowującym pierwsze wolne wybory. Potem pracowałem w OKP (Obywatelski Klub Parlamentarny) w sejmie, byłem wolontariuszem do spraw międzynarodowych. Po pewnym czasie dostałem możliwość pracy w dyplomacji. W 1991 roku rozpocząłem pracę w Sztokholmie. Było to moja pierwsza placówka dyplomatyczna.

2. Jak odnalazł się pan w roli ambasadora?

Moją pierwszą placówką, w której byłem ambasadorem, była ambasada RP w Chorwacji.

Było to zupełnie inne doświadczenie, nowy język, którego musiałem się nauczyć, nowi znajomi i przyjaciele. Chorwacja jest trochę innym krajem niż Szwecja, na pewno bardzo ciekawym i interesującym. Następną placówką, którą objąłem jako ambasador, jest właśnie ambasada w Szwecji, w Sztokholmie.

3. Na czym polega pana praca i co pan w niej lubi?

Praca dyplomaty daje mi poczucie czegoś wartościowego, co mogę czynić dla Polski, reprezentując ją teraz w Szwecji a przedtem w Chorwacji. Obydwa te kraje są różne, ale wyznają podobne wartości jak Polacy i oba te narody, są bardzo przyjaźnie nastawione do nas. Znajomość języków daje mi bardzo duże możliwości nawiązywania przyjaznych kontaktów, nie tylko w sferze politycznej dyplomacji, ale także na gruncie społecznych znajomości i przyjaźni. Co jest na pewno jednym z najważniejszych zadań jako przedstawiciela państwa polskiego na placówce dyplomatycznej. W moim przypadku miałem to szczęście, że trafiłem na placówki, gdzie państwo i jego obywatele są do nas pozytywnie nastawieni. Jedną z niezwykłych rzeczy w tej pracy jest możliwość porównywania rozwoju naszego kraju po okresach pracy z dala od niego.

4. Czy mógłby Pan Ambasador powiedzieć, jakie czynności poprzedzają powierzenie konkretnej osobie funkcji ambasadora i jak przebiega akredytacja po przyjeździe do kraju, w którym ma się wykonywać swój urząd?

Jest to dosyć skomplikowane. Ambasadora wysyła prezydent ale polską politykę zagraniczną prowadzi rząd. Musi być także poparcie ministra spraw zagranicznych i kancelarii premiera. Te wszystkie trzy podmioty muszą być zgodne co do tego, że kandydat się nadaje i może pełnić funkcję ambasadora.

A również ważnym elementem jest przesłuchanie w komisjach spraw zagranicznych sejm i również rozmawia się z komisją spraw zagranicznych senatu. No i oczywiście kandydat musi zostać zaakceptowany przez kraj, do którego ma jechać. To jest takie zwane agreman, czyli zgoda kraju przyjmującego danego kandydata. Po przyjeździe składa się list uwierzytelniający, to są takie listy, które są od wysyłającego kraju, czyli w naszym przypadku od prezydenta RP do króla Szwecji, któremu się to wręcza podczas uroczystości.

5. Jak długo trwa kadencja ambasadora?

Bardzo różnie, generalnie te kadencje są czteroletnie, ale bywa, że ambasadorowie są czasami krócej, a czasami dłużej, ale tak mniej więcej 4 lata. To jest taka przeciętność.

6. Jak się Pan czuje w Szwecji? Podoba się Panu tutaj?

Tak jak już mówiłem, Szwecję znam. Byłem tu po raz pierwszy w 1986 roku. Pracowałem w sumie 9 lat w Szwecji, także to jest 10 rok. Podoba mi się to, że Szwecja jest krajem otwartym, i to, że Polska i Szwecja zmieniają się w taki sposób, że zanika to, co je kiedyś różniło. To jest dla mnie powód do satysfakcji, bo pamiętam jak przyjechałem w roku 1986 Polska była jeszcze wtedy komunistyczna, nie była demokratyczna. Między Polską a Szwecją była ogromna różnica, ogromny kontrast pod każdym względem - i systemu politycznego, gospodarki, zamożności obywateli, wszystkiego.

Jak patrzę wstecz, przez te wszystkie lata, to z całą stanowczością mogę powiedzieć, że teraz Polska i Szwecja, w tych wszystkich obszarach, zbliżyły się do siebie. Ten kontrast nie jest taki duży. Kto by pomyślał w 1986 roku, że będę jeździł kiedyś do Szwecji bez wize, bez paszportu, że to będzie możliwe. Także to jest dla mnie największym takim powodem do satysfakcji i dumy.

7. Jakie przesłanie chciałby pan przekazać harcerzom z Hufca "Kaszuby"?

Chciałbym podkreślić przede wszystkim to, co powiedziałem już wcześniej. Życie w kraju demokratycznym, wolnym, otwartym i macie korzenie z kraju, który się dynamicznie rozwija. Myślę, że w dzisiejszych czasach można być po prostu najzwyczajniej z Polski dumnym. No i wszyscy musicie zdać sobie z tego sprawę, że, niezależnie od wszystkiego, patrzą na was ludzie i na podstawie waszych zachowań będą wyrabiać sobie pogląd na temat Polski. Życzyłbym sobie, patrząc na was, na waszą postawę, stosunek do nauki, stosunek do innych ludzi, stosunek do wartości i lojalność w stosunku i do Polski i do Szwecji, krajów, z którymi jesteście związani przez pochodzenie i miejsce pobytu, żeby nabierali coraz większego szacunku do Polski i Polaków.

Dziękujemy za rozmowę.....





PIKNIK POLONIJNY ORGANIZOWANY PRZEZ NHHP "LS-KASZUBY" W SZWECJI



Pikniki polonijne organizowane przez hufiec NHHP - Ls Kaszuby we współpracy z Konsulatem RP w Sztokholmie, odbywają się co roku już od lat. Można powiedzieć, że stały się tradycyjnym elementem działalności Polonii w Sztokholmie. 30 maja przy stanicach harcerskich na Järvaålfältet już przed godziną 12, mimo niesprzyjającej nam pogody, zaczęli gromadzić się goście. Ci znani i wierni nam od lat oraz "nowe twarze". Serdeczne uśmiechy przybyłych rozpoznały, mimo deszczu, nasze twarze i zachęciły do jeszcze większej aktywności. Dzięki naszemu niezastąpionemu Kołu Przyjaciół, towarzyszył nam zapach wspaniałej grochówki harcerskiej oraz smakowitych polskich grillowanych kiełbasek. Nie zabrakło również słodkości i jak co roku delectowaliśmy się niesamowitymi pączkami oraz innymi wspaniałymi wypiekami.

Podczas majówki nie zabrakło również atrakcji w postaci :

- występów wokalnych zuchów, harcerek oraz harcerzy,
- malowania twarzy,
- pokazu taktyk wojskowych, zaprezentowanych przez Związek Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.
- loterii z nagrodami głównymi w postaci m.in. kart podarunkowych do gabinetu kosmetycznego "Ciao Bella" na różne zabiegi kosmetyczne.

Wszystkim gościom będącym z nami w tym dniu serdecznie dziękujemy za przybycie i mamy nadzieję, że nie zawiedziecie nas również w przyszłym roku, podczas świętowania 25 rocznicy istnienia naszego hufca.

Dh. Aleksandra Marmulewska





Fotoreportaż z Pikniku Polonijnego 2015





Obóz letni Leśna Krówka 2015



Miniony obóz spędziliśmy po raz pierwszy w ośrodku "Krówka Leśna" położonym na skraju Borów Tucholskich. Mimo że obóz oficjalnie rozpoczynał się 4 lipca, dla niektórych zaczął się on już w ostatni dzień czerwca. Wtedy to grupka harcerek i harcerzy oraz samodzielny zastęp Vestigia dotarli na miejsce, by rozpocząć obozową pionierkę. Pomimo słonecznego skwaru wszyscy dzielnie pracowali, by przywitać resztę swoich drużyn postawioną bramą i płotem wokół obozowisk. Nie zabrakło również elementów pionierki dla zuchów, dla których zostało zbudowane indiańskie tipi oraz ambona.

Po przyjeździe pozostałych członków hufca i zakwaterowaniu ich, najbliższe dni poświęciliśmy na dokończenie pryz i półek, zwiadu terenu oraz zapoznaniu się z tematyką obozową.

Harcerki i harcerze skupili się na początkach harcerstwa, natomiast tematyką przewodnią zuchów byli Indianie. Harcerki odbyły wędrowkę do Bydgoszczy, gdzie brały udział w grze terenowej zapoznającej je z miastem. Odwiedziły Muzeum Mydła i Historii Brudu, gdzie miały okazję zrobić własne mydła oraz zobaczyły Pana Twardowskiego na rynku. Oprócz tego nie zabrakło spływu kajakowego, chrztu drużyny oraz zakończenia całorocznej tematyki "Harcerstwo dookoła świata" w formie quizu wiedzy o krajach.

Harcerze przeprowadzili całodniową grę pt. "Kamelut", podczas której ich obóz zamienił się w zamek Kamelut, a oni sami przemienili się w rycerzy wykonujących różne misje. Mieli również dużo mądrych i pouczających gawęd, zajęć z różnych dziedzin, np. kamuflaż, sygnalizacja, terenoznawstwo itp. oraz spływ kajakowy z noclegiem. Zastęp Vestigia również przejawiał swoje zamiłowanie do kajakarstwa i podobnie jak harcerze, spędził jedną noc poza obozowiskiem.

Tymczasem zuchy zamieniły się w prawdziwych Indian, biegając w swoich indiańskich strojach i wykonując łapacze snów, zdobywając przy tym nowe sprawności. Podczas tegorocznego obozu zuchy odbyły wycieczkę do miasteczka kowbojskiego, a dla harcerek i harcerzy była zaplanowana wycieczka do parku linowego.

Aby tradycji stało się zadość, nie mogło również zabraknąć olimpiady, w której cały hufiec mógł zmierzyć się w różnych konkurencjach. Wszystko przeplatane było ogniskami, zarówno drużyn jak i całego hufca, podchodami oraz przeróżnymi harcami. Tegoroczny obóz był pełen wrażeń i jak zwykle wzbogacił nas o nowe doświadczenia i umiejętności.

Dh. Anita Leśniak





Kolonia Zuchowa Leśna Krówka 2015



Jak co roku, po 10 miesiącach niecierpliwego oczekiwania na lato, zuchy wyjechały na kolonię.

W tym roku miejscem obozowania hufca LS - Kaszuby była stacja "Leśna Krówka" koło Koronowa. Miejsce było zachwycające. Las sosnowy tuż nad brzegiem jeziora i piękna piaszczysta plaża dowylącznej dyspozycji harcerzy.

Jak to co roku bywa, dla niektórych zuchów był to pierwszy tak długi wyjazd do lasu i zarazem szkoła przetrwania bez rodziców, ale pod troskliwą opieką druhenek. Należało też wykazać się wieloma umiejętnościami, w tym samodzielnością i zaradnością.

Druhny przygotowały mnóstwo ciekawych zajęć. Były wyprawy do lasu, do pobliskiej osady Mąkowsko, a także wyprawa kajakami na półwysep, gdzie zostały zbudowane namioty i gdzie zuchy nocowały. Ponieważ naszym przewodnim tematem byli Indianie, zuchy miały wiele ciekawych zajęć. Budowa szałasów indiańskich w lesie, narady w Tipi, wykonanie przez zuchów pióropuszy indiańskich, łowienie ryb. Były również śluby indiańskie odprawiane przez szamana w Tipi, a także zajęcia jazdy konnej w zaprzyjaźnionej Stajni "Dąb", gdzie zuchy mogły, oprócz jazdy, poznać "od kuchni" pracę z końmi. Dzień w Stajni zakończył się wspaniałym ogniskiem w towarzystwie gospodarzy i uczestników turnusu jeździeckiego.

Indianie wyprawiali się również w podróż. Pojechalismy do miasteczka kowbojskiego w Grudziądzu, gdzie spotkalismy Lucky Lukea i rodzinke Daltonów. Obejrzelismy spektakl z ich udziałem. Zwiedzilismy także Park Jurajski, gdzie znajdowały się eksponaty dinozaurów, gadów, które żyły w odległej przeszłości. Przeszliśmy przez alejki bajkowe, gdzie Bracia Grimm, Andersen i inni znani baśniopisarze opowiadali baśnie i legendy.

Odbyła się również Olimpiada sportowa, a ponieważ grupy były pomieszane i składały się z harcerzy, harcerek i zuchów, zabawa była przednia. Przy tak pięknej współpracy można powiedzieć, że zwycięzcami byli wszyscy. Olimpiadę zwieńczył mecz na mydlinach z mopami.

Niektóre zuchy będą szczególnie wspominały swój pobyt na kolonii, ponieważ tu złożyły obietnicę zuchową.

Czas płynął szybko, kolonia dobiegła końca i trzeba było się pożegnać z pięknym miejscem naszego obozowania.

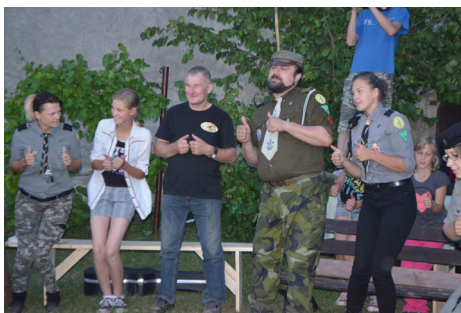
Czekali już na nas stęsknieni rodzice. Do domów przywieźliśmy mnóstwo wspomnień. Będzie o czym opowiadać, oglądając zdjęcia na stronie hufca. Wiele się też nauczyliśmy. Prawie dwa tygodnie w lesie bez rodziców, to niezła szkoła życia i samodzielności. Teraz czekamy na następną zuchową przygodę.

Dh. Joanna Glinka





Fotoreportaż z Obozu i Koloni 2015





Biwak na Värmdö



Kolejny udany biwak za nami. Tym razem odbył się w ośrodku Skatboet w Värmdö. W planach tego biwaku, zarówno harcerze, harcerki jak i zuchy miały grę terenową. "Walka o totem" to tytuł gry harcerzy, podczas której musieli wspólnymi siłami zbudować jak najsolidniejszą bazę. Tak, aby przeciwnicy nie zdobyli totemów, które znajdowały się w bazach. Harcerki uczestniczyły w grze, w której występowały trzy postacie ważne dla ich drużyny. Mowa oczywiście o Królowej Jadwidze Andegaweńskiej, która jest patronką drużyny. Olave Baden-Powell, żonie twórcy skautingu na świecie oraz Oldze Drahanowskiej – Małkowskiej, jednej z twórczyń polskiego skautingu. Zuchy także miały zajęcia w terenie. Ich zadaniem między innymi było ugotowanie jajka na ognisku. Nie zabrakło przy tym śmiechu i dobrej zabawy.

Z pewnością można powiedzieć, że zuchy zdobyły nowe umiejętności, zresztanie tylko one. Harcerze i harcerki również mogą pochwalić się nowo zdobytymi umiejętnościami, które wzbogaciły ich bagaż doświadczeń. Każda z drużyn spisała się świetnie na tym biwaku. Miło było patrzeć na radość w oczach przy spotkaniu w niesamowitym gronie. Jeśli już mowa o gronie i kręgu harcerskim, to chciałabym przypomnieć, jak ważne jest to, by mieć cel, do którego się dąży. Na tym biwaku każda z harcerek miała czas na refleksję, przemyślenie swojej harcerskiej drogi i wybranie celu, do którego chce dążyć. Następnie zapisano te cele, aby było to swoistą motywacją do ich realizacji do czasu obozu harcerskiego, który odbędzie w lipcu 2016 roku.

Dh. Małgosia Gawron





Uroczystość Wszystkich Świętych



1 listopada to w tradycji chrześcijańskiej święto Wszystkich Świętych. Również my, harcerze z NHHP LS-KASZUBY, co roku bierzemy udział w uroczystościach poświęconych zmarłym. W tym roku zebraliśmy się 24 października na cmentarzu w Solnej. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. za zmarłych o godz. 11.00 w katolickiej kaplicy, po czym nastąpiły modlitwy przy krzyżu upamiętniającym tych zmarłych, których groby rozrzucone są po całym świecie oraz złożenie wieńców, kwiatów i zniczy. Zadbaliśmy o to, aby przy każdym polskim grobie panował porządek i palił się znicz.

W naszych modlitwach pamiętaliśmy nie tylko o naszych bliskich zmarłych, ale o wszystkich, których ziemskie życie dobiegło końca. W tej uroczystości pełnej zadumy i wspomnień o zmarłych brali również udział między innymi konsul RP Barbara Sośnicka wraz ze współpracownikami oraz przedstawiciele organizacji polonijnych. Uroczystość na cmentarzu w Solnej zakończyła się indywidualnymi modlitwami przy grobach, po czym w zadumie rozeszliśmy się do domów.

Dh. Karolina Leśniak



Zuchunki i zuchy, harcerki, harcerze i TY, który się wahasz, czy wstąpić do harcerstwa!

Zapraszamy wszystkie dzieci, które rozpoczęły 2.klasę szkoły podstawowej do za-pisania się w nasze szeregi, do najmłodszej grupy – gromady zuchów. Starsze dzieci i młodzież zachęcamy do wstąpienia w szeregi harcerzy.

Poznacie prawdziwy smak harcerskiego życia. Może będzie to dla Was początek przygody w NHHP „LS-Kaszuby”!

Zbiórki biwakowe – raz w miesiącu, w czasie weekendu..

Zapraszamy, dotychczas do nas!

Szczegółowe informacje na naszej stronie internetowej: www.nhnp.se

E-mail: info@nhnp.se



Łamigłówki dla młodszych...



+ LET



~~t~~

+





ŚPIEWNIK Jasnowłosa

Na tańcach ją poznałem, jasnowłosą blond,
Dziewczynę moich marzeń, nie wiadomo skąd
Ona się tam wzięła, piękna niczym kwiat
Czy jak syrena wyszła z morza, czy ją przywiał wiatr

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już
W porcie gotowa stoi moja łódź
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin

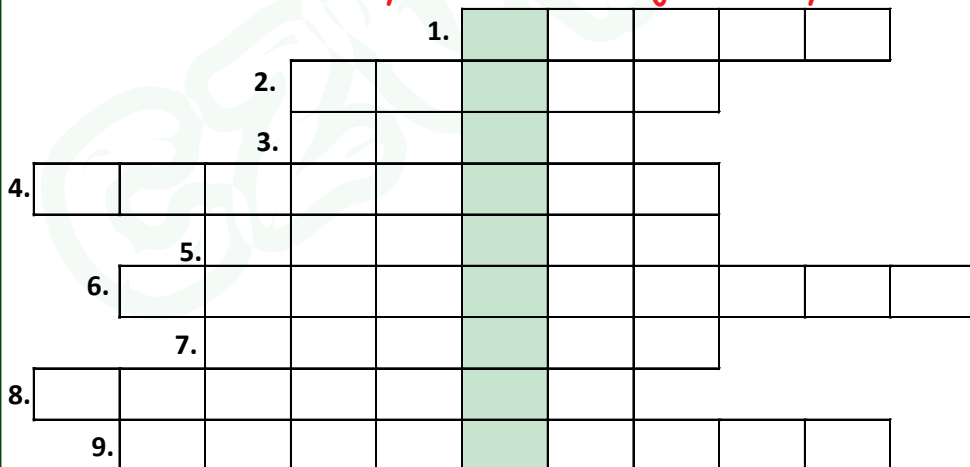
Ująłem ją za rękę delikatną jak
Latem mały motyl albo róży kwiat
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar

Żegnaj Irlandio...

Za moment wypłyniemy w długi, trudny rejs
I z piękną mą dziewczyną przyjdzie rozstać się
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód
I przez morza mnie powiedzie, Ty zostaniesz tu



Krzyżówka dla najmłodszych



1. Koń w paski to... 2. Używamy go lepiąc bałwana. 3. Najzimniejsza pora roku to...
4. Polska flaga jest biało-... 5. Piszemy nim w szkole. 6. Wypożyczalnia książek to inaczej...
7. W piłkę nożną gra się na... 8. Świąteczne przedstawienie to... 9. Święto zmarłych to inaczej...



REDAKCJA GAZETKI NHP „LS-KASZUBY” W SZWECJI - „CZUWAJ!”

Dh Paweł Drążyk

Kontakt z redakcją: infoczuwaj@gmail.com

Layout i skład: Michał Stachowiak
Zdjęcia: Michał Stachowiak oraz
Archiwum Hufca

